

Ludzka dojrzałość chrześcijanina

Mieczysław Ozorowski

OZOROWSKI, M.: Human Maturity of a Christian. *Studia Aloisiana*, 2, 2011, 1, s. 67 – 74.

The theme of the human maturity of a Christian is remarkably broad. A good many books could be written on the subject. The text presents some points for more extensive reflection on Christian maturity: true heart, the intelligence of faith, moral integrity, social maturity. The emotionally mature man is ready to establish deep and lasting personal – both marital and family – relations. Naturally, the place for transmitting and learning a mature faith which consists in coming to know the truth of God and man is the family. Moral maturity is formation of the mature conscience, essential for a mature faith. With respect to married and family life, social maturity should be marked with the readiness to share with and give to the other person and with the eagerness to require less of others and give more of oneself. It is an important constituent of human formation of a Christian to set proper personal examples. It is Jesus Christ himself – the Perfect Man, who is an unequalled but real-life example. Many examples to follow are to be found among the saints and the blessed. Many of them lived among us a short while ago and have been raised to the glory of the altar contemporarily. These also include saintly mothers, fathers, wives, husbands, children and even mothers-in-law. The only, ever-indispensable requirement for Christian maturity is the faith in Jesus Christ – as seen in the example of the good thief.

Dojrzałość chrześcijanina opiera się na dojrzałości ludzkiej. Dla człowieka wierzącego jest ona owocem łaski Bożej. Polega ona na naśladowaniu Chrystusa, na życiu według nowego człowieka, na życiu w świętości, prawdzie i sprawiedliwości. W praktyce teologicznej nadaje się jej wiele różnych określeń synonimicznych: integralność duchowa, dojrzała wiara, dojrzała religijność, wzrost duchowy, doskonałość, świętość itp.¹ Wiele napisano na temat dojrzałości chrześcijańskiej. Istnieje w tym względzie bogata literatura, ale dotyczy ona aspektów pedagogicznych lub psychologicznych. Z punktu widzenia teologicznego prob-

1 Por. LITWIŃCZUK, R.: Ku dojrzałości chrześcijańskiej. List, 2003, 92; <http://www.dk.oaza.pl/listy/lart.php?nrlistu=92&nrart=3>

lem dojrzałości ludzkiej chrześcijanina poruszany jest przede wszystkim w kontekście formacji do kapłaństwa. Problematyka ta pojawia się w dokumentach kościelnych związanych z kapłaństwem. Jeżeli chodzi o ten rodzaj dojrzałości, znacznie mniej jest odniesień w dokumentach kościelnych do zagadnień małżeńskich i rodzinnych. Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* przypomina, że „rodzina chrześcijańska jest pierwszą wspólnotą powołaną do głoszenia Ewangelii osobie ludzkiej, która jest w stałym rozwoju, i doprowadzenia jej, poprzez stopniowe wychowanie i katechezę, do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej” (FC, 2).

Dojrzałość nie jest stanem trwałym ale raczej jest nieustannym procesem. Zasadniczo w tylko ograniczonym zakresie zależy ona od wieku, wykształcenia i pozycji społecznej. Jak mówi mędrzec: „Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie nieskalane.” (Mdr 4,8-9) Spotykamy religijnie dojrzałe dzieci i niedojrzałych w wierze starców. Łatwiej też jest podać przykłady niedojrzałości ludzi wierzących, ponieważ rzucają się one w oczy i są przedmiotem krytyki oraz kpin, szczególnie ze strony środowisk wrogich Kościołowi. Spotykamy wiele młodych małżeństw i rodzin, które wykazują wiele oznak niedojrzałości nie tylko w wierze, ale także zakresie ludzkich zachowań.² Wydaje się więc, że nie są oni dobrze przygotowani do wypełniania swoich funkcji małżeńskich i rodzicielskich. Kościół starał się i stara się wspomagać nie tylko rozwój formacji duchowej i pastoralnej, ale także w zakresie dojrzałości ludzkiej.³

Swoje rozważanie przedstawię w czterech głównych punktach, które obejmują sferę emocjonalną, intelektualną, wolitywną i społeczną chrześcijanina. Do ludzkiej dojrzałości chrześcijanina w wierze potrzebna jest integracja wszystkich dziedzin ludzkiego życia. Dojrzałość zaś polega na ciągłym wzroście, poprawianiu siebie i integracji wewnętrznej.

Szczere serce

Kościół sferę emocjonalną człowieka określa starożytnym i biblijnym symbolem serca. Szczere serce jest jednym z warunków przyjęcia wiary w Jezusa Chrystusa (KKK, 30). Dojrzały chrześcijanin przyjmuje nie tylko wolą i rozumem prawdy Boże, ale stara się przede wszystkim pokochać Jezusa, jako swego Pana i Zbawiciela. Zakłada to oczywiście pewną dojrzałość uczuciową, pewną integrację na poziomie emocjonalnym, ludzkim. Dojrzały chrześcijanin rozumie swoje poruszenia emocjonalne, ceni je i nad nimi umie zapanować. Jest to sfera niezwykle delikatna i wrażliwa, która decyduje niejednokrotnie o zewnętrznej postawie człowieka wierzącego. Mamy w tej dziedzinie wiele różnych nieporozumień i wypaczonych poglądów. W historii duchowości niejednokrotnie mieliśmy

2 Por. MARIAŃSKI, J.: *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*. Kraków 1991, s. 28.

3 Por. SKRECZKO, A.: *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia (1957 – 1966) : Studium teologiczno-pastoralne*. Białystok 2002.

do czynienia ze skrajnymi postawami w tym zakresie: albo odrzucającymi wszelkie przeżycia emocjonalne z chrześcijaństwa, albo ograniczającymi religijność do pobożnych uczuć. Jedna i druga postawa jest niewłaściwa. Człowiek dojrzały emocjonalnie jest gotowy do nawiązania głębokich i trwałych relacji osobowych: małżeńskich i rodzinnych.⁴

Należy zaakceptować ważną rolę uczuć i emocji w przeżywaniu wiary. Należy jednak nad tymi uczuciami panować i nie poddawać się ich eskalacji. Nie wolno doprowadzać do szybkich i głębokich zmian stanów emocjonalnych, ponieważ wywierają one negatywny wpływ na rozwój życia duchowego. Niekiedy ludzie przechodzą od stanów euforii do stanu zniechęcenia i smutku. Zdarza się, że ludzie niedojrzali czując bliskość Boga składają obietnice i przyrzeczenia, a w stanie opuszczenia i przygnębienia obrażają się i zamykają na Boga oraz na innych ludzi. Gdy jest mi przyjemnie, to się modlę, a gdy jest mi smutno i nie mam ochoty, to nie odzywam się do Boga oraz przestaję praktykować. Człowiek niedojrzały szuka tylko uczuć religijnych, które sprawiają mu przyjemność; szuka tylko dobrego nastroju w grupie modlitewnej, charytatywnym zespole, parafii czy Kościele. Takie postępowanie nie jest ani autentyczne ani dojrzałe. Jest to czysto egoistyczne szukanie Boga, albo raczej przeżyć religijnych dla własnej wygody i przyjemności.

Dojrzałość emocjonalna człowieka, lub jej brak spowodowany różnymi przykrymi doświadczeniami życiowymi rzutują na obraz Boga oraz na stosunek człowieka do Niego. Niejednokrotnie ludzie niedojrzali emocjonalnie widzą Boga jako Kogoś surowego, groźnego, wszechmocnego. Takiego Boga należy się obawiać, lękać, ukrywać przed nim prawdę o swoich błędach i grzechach. Psychologia religii zna wiele dewiacji podszytych depresją, strachem i lękiem wobec Boga. Dla innych zaś Bóg jawi się jako dobroduszny Dziadek, który wszystko toleruje i powinien spełniać wszystkie ludzkie zachcianki. Taka postawa posiada swoje uzasadnienie w złych doświadczeniach rodzinnych, w niewłaściwych postawach rodziców. Takie negatywne schematy przejęte z dzieciństwa i utrwalone w postawach religijnych, niewątpliwie odbijają się na zaburzeniach relacji małżeńskich i rodzinnych. W tym zakresie szczególna rola wychowawcza przypada ojcom rodziny, którzy powinni dawać przykład opanowania oraz dojrzałości ludzkiej i duchowej.⁵

Chrześcijańska dojrzałość emocjonalna potrafi radzić ze wszystkimi stanami emocjonalnymi w przeżyciu religijnym: zachwytem, gorącą miłością, uczuciem radości, satysfakcji, ale także ze smutkiem, żalem, gniewem, opuszczeniem i posuchą. Dojrzałość ta polega także na zaufaniu do siebie samego, do ludzi i do rzeczywistości, w której żyjemy. Dojrzałość ta to optymizm i entuzjazm chrześcijański, to otwartość na nowe sytuacje i chęć podejmowania nowych wyzwań. Chrześcijańska formacja duchowa w dużej części polega na odpowiednim opanowaniu sfery emocjonalnej człowieka, aby jej energie służyły głoszeniu Kró-

4 Por. ZIEMSKA, M.: *Rodzina a osobowość*. Warszawa 1975, s. 58–63.

5 Por. KŁYS, J.: Jak rozumiem ojcostwo? In: *Studia nad Rodziną*, 3, 1999, 5, s. 139; MIERZWIŃSKI, B.: *Mężczyzna – mąż – ojciec*. Otwock 1996.

lestwa Bożego. Chrześcijaństwo nie polega bowiem na straszaniu ludzi, ale na dodawaniu odwagi tym, którzy kontynuują pielgrzymkę wiary.

Inteligencja wiary

Dojrzałość ludzka obejmuje sferę racjonalną człowieka, rozwój jego inteligencji, zdobycie wiedzy i mądrości. Dojrzałość chrześcijańska zakłada również poznanie prawd wiary. Wiara bowiem jest nie tylko przyłgnięciem do Boga całym sercem, ale także przyjęciem prawd wiary, zawartych w Objawieniu i podawanych do wierzenia przez Kościół (KKK, 150). Kościół twierdzi, że istnieje pewien zmysł wiary, pewna inteligencja wiary, niezależna od ilości posiadanej wiedzy teologicznej. Dojrzały człowiek wierzący zawsze pragnie lepiej poznać samego Boga i wszystkie sprawy z nim związane. Wiara daje bowiem człowiekowi pewność egzystencjalną, co do celu i sensu ludzkiego życia. Wiara jest przyjęciem misterium Boga, którego zrozumienie pozostawia wiele niejasności i wątpliwości. Dojrzały chrześcijanin nie poddaje się licznym trudnościom i zawiłościom intelektualnym w rozumieniu prawd wiary, ale ciągle poszukuje lepszego ich zrozumienia i wyjaśnienia. Potrafi także odróżnić rzeczy istotne i pierwszorzędne od mniej ważnych, czy naleciałości ludzkich. Jest to o tyle ważne, że teolodzy i Kościół posługują się często trudno zrozumiałym żargonem i hermetycznym językiem.

Dojrzała wiara szuka intelektualnego zrozumienia prawd wiary, ale przede wszystkim odwołuje się do autorytetu Objawiającego Boga i skarbca Tradycji Kościoła (KKK, 156). Miejscem przekazywania i uczenia się dojrzałej wiary, która jest poznawaniem prawdy o Bogu i człowieku jest oczywiście rodzina. To w domu rodzinnym młody człowiek uczy się właściwych postaw wobec Boga, Kościoła oraz tajemnicy wiary. To rodzice są dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami, którzy pomagają odróżnić prawdę Bożą od wszelkiej podstępnej indoktrynacji.⁶ Kościół powinien wspierać rodziców w odpowiednim wypełnianiu przez nich roli wychowawców oraz przekazicieli wiary.⁷

Kościół z nieufnością odnosił się do skrajnych postaw w tym zakresie. Istnieją bowiem ludzie, którym wydaje się, można rozpracować sprawy boże z matematyczną dokładnością według ścisłych reguł logicznych. Bóg jednak wymyka się ścisłemu zakodowaniu Go w precyzyjne definicje. Takie zimno-logiczne chrześcijaństwo nikogo nie pociąga ani nie przekonuje. Inni uważają, że nie należy w ogóle spekulować, ani roztrząsać rozumem prawd wiary. Po prostu należy je przyjąć na wiarę (fideizm). Takie chrześcijaństwo prowadzi do stagnacji i autorytaryzmu. Inni ograniczają się tylko do wzruszeń i przeżyć religijnych spychając na dalszy plan prawdy wiary. Takie grupy chrześcijańskie rozkwitają jak kwiaty, ale szybko więdną. Dojrzałość umysłowo intelektualna jest też niezbędną do

6 Por. STALA, J.: Katecheza rodzinna : Próba teologicznego zarysu zagadnienia. In: *Rodzina bezcenny dar i zadanie*. Red. J. Stala, E. Osewska. Radom 2006, s. 213.

7 Por. Osewska, E., Stala, J.: *W kierunku katechezy rodzinnej*. Kielce 2003, s. 24–26.

uformowania trwałego związku małżeńskiego.⁸ Dojrzałość ta świadczy o zrozumieniu i przyjęciu chrześcijańskich ról małżeńskich i rodzinnych oraz o odpowiedzialności za siebie i za innych.

Dojrzała wiara potrafi wypracować właściwy obraz Boga. Potrafi wyjść z dziecinnych obrazów antropomorficznych. Potrafi zrozumieć też, że w Kościele są prawdy niezmiennie oraz rzeczy ustalone przez Kościół w rozwoju historycznym, aby ludzie lepiej odpowiadali na wezwanie Boże. Dojrzała wiara rozróżnia prawdy wiary od zmiennych reguł dyscyplinarnych. Odróżnia wewnętrzną istotę wiary od zewnętrznych przejawów religijności. Dojrzała wiara nie szuka cudowności i nadzwyczajnych działań Bożych.

Dojrzała wiara jest jednocześnie pokorna, bo tylko sercom skruszonym Bóg objawia swoje tajemnice. Jest ona również posłuszną, docenia bowiem rolę autorytetu, przede wszystkim samego Chrystusa, który jest Głową Kościoła, oraz autorytetu odpowiednich władz kościelnych. To posłuszeństwo niekiedy sprawia wiele kłopotu, ale jest niezbędne we wzroście Kościoła i dojrzewaniu chrześcijańskim. Niekiedy teolodzy w posłuszeństwie Kościołowi muszą zamilknąć i poczekać cierpliwie, aby sytuacja dojrzała do nowych sformułowań teologicznych, wyrażających lepiej współczesnemu człowiekowi prawdy wiary. Tak było z niektórymi teologami przed Soborem Watykańskim II. Zauważmy, że dojrzała chrześcijańska wiara jest do pogodzenia z wynikami odkryć naukowych fizyki, biologii, nauk społecznych, historycznych i innych. Przykładem tego są liczni wielcy uczeni i odkrywcy, którzy pozostali nadal ludźmi wierzącymi (KKK, 159).

Integralność moralna

Integralność moralna jest rozumiana przeze mnie jako postępowanie zgodne z wyznawanymi prawdami wiary. Dojrzały chrześcijanin nie tylko przyjmuje prawdy wiary, rozumie je i potrafi serdecznie przeżywać, ale również postępuje zgodnie ze światem swoich wartości. Dojrzały chrześcijanin wie kim jest, zna wartość swojej osoby oraz swoje słabości i braki. Wie w czym jest mocny a nad czym musi jeszcze pracować. Postępuje w wolności dziecka Bożego. Rozumie on, wiara jest wolnym wyborem człowieka, i w tym wyborze należy pozostać konsekwentnym każdego dnia (KKK, 160). Należy pamiętać, że wartości moralne przyswajane są przede wszystkim w rodzinie, oraz że nikt nie może odebrać jej tego prawa, ani laicka szkoła ani świeckie państwo.⁹

Integralność moralna polega więc na zachowywaniu przykazań oraz dyscypliny kościelnej. Jest to motywowane wewnętrznym przekonaniem, a nie lękiem lub zewnętrznym przymusem. Postępowanie moralne nie kieruje się korzyścią ziemską ani chęcią doznawania przyjemności. Niestety w tym zakresie jest

8 Por. RYŚ, M.: *Psychologia małżeństwa w zarysie*. Warszawa 1999, s. 37n.

9 Por. JAN PAWEŁ II: Prymat wartości moralnych : Do nauczycieli i studentów w Glasgow, 1. 6. 1982. In: JAN PAWEŁ II: *Nauczanie społeczne*. 1982, Warszawa 1986, s. 648–653.

wiele nadużyć, polegających na podwójnym życiu i hipokrytycznym zachowaniu. Niektórzy ludzie patrzą na normy moralne jak na zbiór, z którego można wybrać rzeczy przyjemne a odrzucić trudniejsze do zachowania – nazywamy to subiektywizmem moralnym. Kościół jednakże nie jest supermarketem, w którym można nabyć tylko to, co się człowiekowi podoba.

W zachowaniu integralności moralnej (lub etycznej) istnieje wiele trudności i kryzysów. Mogą one być wywołane trudnością zrozumienia problemu cierpienia i zła w świecie oraz w naszym życiu osobistym. Mogą też być spowodowane konfliktem interesów, wpływem zdemoralizowanego społeczeństwa, wypaleniem się człowieka, znudzeniem itp. Na każdy rodzaj kryzysu istnieje też odpowiednie lekarstwo. Za każdym razem człowiek musi jednak w prawdzie wobec Boga i siebie oraz prosić od odpowiednią pomoc.

Dojrzałość moralna to formacja dojrzałego sumienia, bez którego nie ma dojrzałej wiary. Dzisiejsza kultura, w której bardzo dużo spraw pozostawia się dość dowolnej interpretacji, często nie sprzyja kształtowaniu prawidłowego sumienia. Żyjemy w świecie, w którym wolność jest rozumiana jako wartość absolutna, niejednokrotnie ze szkodą dla samej wolności. Tymczasem bez prawdy, wolność staje się samowolą i wprowadza człowieka w różne zniewolenia i nałogi. Z kształtowaniem sumienia, a ogólniej dojrzałego wnętrza człowieka związana jest również pomoc wspólnoty Kościoła w postaci duchowego prowadzenia, czy to poprzez sakrament pojednania, czy kierownictwa duchowego.¹⁰

Dojrzałość społeczna

Dojrzałość chrześcijańska zakłada również odpowiednią postawę społeczną. Chrześcijanin zadaje sobie sprawę, że jego wiara nie jest tylko jego własną indywidualną sprawą. Jest to wiara Kościoła, którego jest on członkiem. Wiara niesie konsekwencje społeczne, najpierw w stosunku do swojej rodziny a następnie do ogółu wierzących. Dojrzałość chrześcijańską cechuje wiele zachowań takich jak: odpowiedzialność, gotowość do przebaczenia, postawa dialogu, niesienie pokoju i pojednania, życzliwość do innych, otwartość, miłość bliźniego itp. W tym zakresie istnieje wielkie pole do pracy, ponieważ jest to obszar ciągle jeszcze zaniedbany, głównie z powodu okoliczności historycznych.

Nacisk chciałbym położyć przede wszystkim na odpowiedzialność za wspólnotę Kościoła, za parafię, swój dom rodzinny. Dojrzały chrześcijanin czuje się odpowiedzialny za wspólnotę, w której żyje, w takim zakresie, jaki jest mu dany. Odpowiedzialność ta przejawia się dbałością o sprawy materialne i zewnętrzne ale także wyraża się przez troskliwość o otaczające go osoby (o ich zdrowie, wiarę, postawę moralną). Odpowiedzialność łączy się z gotowością podejmowania służby na rzecz wspólnoty. Wiąże się ona z ofiarnością, podzieleniem się swoim czasem oraz środkami materialnymi z Kościołem i bardziej po-

10 Por. STANIEWSKI, M.: Drogowskazy dojrzałości. In: *Wieczernik*, 2007, 153.

trzebującymi. Kościół proponuje konkretne wskazania do kształtowania dojrzałości chrześcijańskiej min.: trwanie w Kościele, kontakt ze Słowem Bożym, codzienna modlitwa, zaangażowanie w liturgię, a także świadectwo, wzór nowej kultury oraz bezinteresowna służba wynikająca z dojrzałej miłości określanej biblijnym, greckim słowem *agape*.¹¹

W zakresie życia małżeńskiego i rodzinnego dojrzałość społeczna powinna się objawiać gotowością dzielenia się i obdarowania drugiej osoby oraz dążeniem, aby mniej wymagać od innych a więcej dawać z siebie.¹² Od momentu zawarcia związku małżeńskiego, małżonkowie tworzą wspólnotę, gdzie każdy z małżonków jest wzbogacony o wartość drugiej osoby, która staje się dla niej przyjacielem, pomocnikiem, współnikiem, podporą. Od tej pory wspólnie realizują jeden cel, jakim jest jedność małżeństwa oraz rozwój ich wspólnoty rodzinnej.¹³ Dojrzała więc małżeńska opiera się na altruistycznej miłości, która bazuje na wzajemnej akceptacji, zrozumieniu, uznaniu, porozumieniu oraz pragnieniu wzajemnego obdarowania dobrem.¹⁴

Dojrzały chrześcijanin stara się być człowiekiem dialogu i otwartego horyzontu. Szuka tego, co łączy innych i co prowadzi do jedności oraz zgody. W sytuacjach konfliktu i kryzysu potrafi przebaczać oraz przyjmować przebaczenie. Ogólnie w chrześcijaństwie nazywamy te cechy miłością bliźniego. Należy się starać pielęgnować te społeczne cnoty oraz cechy charakteru. Wymagają one pewnego trudu, cierpliwości oraz poświęcenia. Obserwując wspólnoty kościelne widzimy jednakże poważne braki: doktrynerstwo, autorytaryzm, uporczywe przywiązanie do utartych schematów, małoduszność, poszukiwanie zysków oraz zaszczytów. Nie omija to też grup Odnowy, w których mówi się wzniośle o Jezusie i wielbi się Boga a często zapomina się o wymiarze horyzontalnym relacji międzyludzkich.

Podsumowanie

Podjęty temat ludzkiej dojrzałości chrześcijanina jest niezwykle szeroki. Można o nim napisać wiele książek. Niestety nałożone ograniczenia nie pozwalają ten tekst nazwać nawet zarysem. Zostały tu raczej przedstawione pewne punkty do szerszej refleksji na temat dojrzałości chrześcijańskiej. Młodemu ludziom Kościół proponuje sakrament dojrzałości chrześcijańskiej – bierzmowanie – oraz odpowiednie do niego przygotowanie, ale jest to oddzielny temat. Ważnym elementem ludzkiej formacji chrześcijanina jest stawianie odpowiednich wzorów osobowych. Niedościągłym, ale realnym wzorem jest sam Jezus Chrystus – Doskonały Człowiek. Jest też wiele wzorów do naśladowania pośród świę-

¹¹ Por. STANIEWSKI, M.: Drogowskazy dojrzałości. In: *Wieczernik*, 2007, 153.

¹² Por. ZIEMSKA, M.: *Rodzina a osobowość*. Warszawa 1975, s. 58–63.

¹³ Por. WIŚNIEWSKA-ROSZKOWSKA, K.: *Sztuka małżeńskiego szczęścia*. Warszawa 1989, s. 79.

¹⁴ Por. PÓŁTAWSKA, W.: Przygotowanie do małżeństwa. In: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Red. F. Adamski. Kraków 1985, s. 2171.

tych i błogosławionych. Wielu z nich zostało wyniesionych na ołtarze w czasach nam współczesnych a żyli niedawno pośród nas. Są wśród nich także święte matki, ojcowie, żony, mężowie, święte dzieci a nawet teściowe. Jedynym zawsze koniecznym warunkiem dojrzałości chrześcijańskiej jest wiara w Chrystusa – jak pokazuje przykład dobrego łotra, czasem całkowicie wystarczy ona do zbawienia i nie trzeba więcej kiwnąć palcem.

Dr. hab. Mieczysław Ozorowski, prof. UKSW
UKSW w Warszawie
Wydział Studiów nad Rodziną
ul. Barczyńskiego 9
05-092 Łomianki
e-mail: m.ozorowski@uksw.edu.pl